

Rosja namawia do rezygnacji z dolarów w rozliczeniach

17 maja 2014

Nie jest wielką tajemnicą, że Rosja i Chiny od długiego czasu czynią przygotowania mające na celu zminimalizowanie znaczenia dolara w transakcjach międzynarodowych. Długo wydawało się, że to jest raczej „pieśń przyszłości”, ale ostatnie przyspieszenie zdarzeń może wpłynąć na pilne wdrożenie tego planu.

Kryzys ukraiński zmienił nie tylko optykę zachodu na wschód ale i vice versa. Negocjowany właśnie przez Gazprom kontrakt na dostawy gazu do Chin ma być już rozliczany w juanach, jako jednej z alternatywnych walut rezerwowych świata.

Do tej pory gdy którykolwiek z przywódców krajów dysponujących surowcami takimi jak ropa naftowa decydował się na odejście od petrodolarów, ginął, a jego kraj zostawał zniszczony. Dość wspomnieć przypadek Saddama Husajna czy Muammara Kadafiego. Jeśli Amerykanie zachowają się według tego schematu teraz stanie się podobnie i możemy się spodziewać kolejnej wojny o dolara.

Odejście od petrodolarów to katastrofa dla budżetu USA. Krajowi po dwóch kadencjach rządów socjalistów grozi hiperinflacja, co wywoła katastrofę społeczną znaną nam z początku lat dziewięćdziesiątych. W warunkach amerykańskich upadek dolara i pauperyzacja społeczeństwa wiązałaby się zapewne z wybuchem wojny domowej w USA.

Moskwa już otwarcie mówi o zwalczaniu dolara w rozliczeniach. Gazprom zapowiedział swoim partnerom w Europie, że zamierza w najbliższej przyszłości rozpocząć otrzymywanie płatności za rosyjską ropę i gaz tylko w rublach. Putin polecił wszystkim rosyjskim firmom naftowym i gazowym aby w najbliższej przyszłości przeszły całkowicie na rozliczenia w rublach.

Cały proces nazywany jest „dedolaryzacją” i jego wdrażaniem zajmie się wicepremier Rosji, Igor Szuwałow. Cel jest prosty, wzrost ilości kontraktów w rublach, poza tym zacieśnienie kontaktów z Chinami i Indiami, co może pozwolić wyrzucić jeszcze większą presję na dolara. Jeśli do paktu chińsko-rosyjskiego dołączy Iran to z pewnością kraj ten narazi się na interwencję wojskową USA lub Izraela z Arabią Saudyjską, bo i taki scenariusz istnieje.

Nie wygląda na to, aby miała się pojawić jakaś nowa jednolita waluta rezerwowa na świecie. Z pewnością nie jest zostanie nią euro, a era dolara na naszych oczach dobiega końca. Wygląda na to, że przynajmniej w okresie przejściowym będziemy obserwować stopniowe wypieranie dolarów w rozliczeniach międzynarodowych na korzyść rubla i juana i przede wszystkim prawdziwych pieniędzy, czyli złota.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)